Rok III. Kraków-Podgórze, poniedziałek 23 października 1905. Nr 285.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

Cena numeru w poniedziałek i dni poświąteczne **2 ct.** (4 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. **Na prowincyi** miesięcznie **K. 1·60** Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 00 ct.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc (administr. „Nowin“, Zacisze 7), od 9—1 w poł. i od 2—5 popoł.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 2. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Co słychać w mieście?

Kraków, 23 październ.

KALENDARZ.

Dziś w poniedziałek Ignacego bisk. w. — Jutro we wtorek Rafała archanioła. — Pojutrze we środę Chryzanta.

Poniedziałek.

Teatr miejski. Zamknięty.

Koncert Towarzystwa muzycznego z współudziałem Jaques'a van Lier'a.

Z teatru. „Majster“, który w sobotę zapełnił szczelnie teatr publicznością, należy do najlepszych sztuk Bahra, bo jest to sztuka, ze wszystkich może sztuk tego Wiedeńczyka najsprytniej skomponowana i autor w niej tak mistrzowsko żongluje paradoksami, że interesuje i olśniewa, zadziwia i imponuje kunsztem techniki, niezwykłością swych pomysłów, finezyą swej paradoksalnej psychologii. Swoją drogą, wiele scen sztuki grzeszy rozwlekłością i nuży nadmiarem filozofowania.

Przedstawienie „Majstra“ było ze wszech miar doskonałe. Wszyscy występujący artyści stworzyli postaci bardzo ciekawe, świadczące o dokładnem opracowaniu roli i interesujące oryginalnością pojęcia (p. Leszczyński, p. Stanisławski, p. Bończa). Szczególniej na wyróżnienie zasługuje spokojna, szlachetna gra pni Wysockiej i pna Sosnowskiego i wyborna w charakterystyce kreacya p. Zelwerowicza.

Obszerniejszą recenzyę — z powodu wyjazdu recenzenta — zamieścimy w przyszłą środę.

L. S.

Program koncertu Towarz. muzycznego, który odbędzie się dziś w poniedziałek, a w którym oprócz chóru mięszanego Towarzystwa, wystąpi zakomity wiolonczelista europejski, Jaques van Lier, jest następujący: Bach „Sonata D-dur“ (Adagio, Allegro moderato, Andante, Allegro) odegra Jaques van Lier przy akompaniamencie p. P. Kowalowa. Beethoven „Sonata A-dur“ (Allegro ma non troppo, Scherzo, Adagio cantabile, Allegro vivace) wykona Jaques van Lier przy akompaniamencie panny Maryi Kerin. Noskowski „Wędrowny grajek“, cykl pieśni na solo, chóry i fortepian, odśpiewa chór mięszany Towarzystwa. Tchaykowski „Waryacye na temat Roccoco“, odegra Jaques van Lier z akompaniamentem panny Bernstein.

Otwarcie uniwersytetu ludowego w Krakowie, odbyło się niedzielę o 6 wieczór, w sali rady miejskiej. Po zagajeniu przez przewodniczącego Towarzystwa dra Gertlera, nastąpił wykład p. Stanisława Brzozowskiego pt. „Wiedza dla wszystkich“, a w końcu wykładał p. Dziewulski o „zorzy północnej“.

Szczegóły, z braku miejsca, zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Obchód Kościuszkowski w „Sokole“ krakowskim. Jak corocznie, urządził „Sokół“ krakowski wczoraj w niedzielę uroczysty wieczór Kościuszkowski, który był poprzedzony trzechdniowymi zawodami gimnastycznymi. Wieczór rozpoczął słowem wstępnem p. Śliwicki, w którem zaznaczył, że idee Kościuszki przejęło Sokolstwo polskie, które w tym duchu pracuje, aby wychować dzielnych bojowników dla sprawy narodowej. W dalszem wykonaniu programu wziął udział chór akademicki, artystka dramatyczna p. J. Kośnieraka, która oddeklamowała z wielkiem zrozumieniem i uczuciem S. Duchińskiej „Powódź“ i „Z ech wiosennych“, oraz pna L. Filipek, która odśpiewała Paderewskiego „Chłopca mego mi zabrali“ i Niewiadomskiego „Otwórz Janku“. Obydwie panie gorąco oklaskiwano. Po wieczorku, podczas którego przygrywała sokola orkiestra amatorska, udali się zebrani na górną salę, gdzie ogłoszono zwycięzców: W biegu na 100 metrów: pierwszy St. Bielecki (13 s.), drugi Antoni Klemiewski; w biegu na 500 mtr.: Leopold Fortuna (1 m. 19 s.), Antoni Miller (1 m. 27 s.); skok w dal: Stanisław Bielecki (4·40 m.), Antoni Kleczka (4·35 m.); trójskok w dal: A. Kleczka (9·35 m.), St. Bielecki (9·25 mtr.), poręcze (oddział wyższy) St. Bielecki, Stefan Miciński; (oddział niższy) Stanisław Rowiński, Bron. Górski; koń (od. wyższy) St. Miciński, St. Bielecki; (od. niższy) St. Rowiński, T. Lipiński; drążek (od. wyższy) St. Miciński, Bernard Miller, (od. niższy) Stan. Wojciechowski, Bron. Górski; w zapasach: Bolesław Olejak i Stan. Bielecki.

Szajka fałszerzy banknotów 50 koronowych. Policya aresztowała dwóch komiwojażerów Süche Lobla i Abrahama Begleitera, należących do znanej szajki londyńskich fałszerzy. Aresztowani puszczali sami w obieg fałszywe 50-koronówki oraz pośredniczyli w wyszukiwaniu innych odbiorców na falsyfikaty. Dalsze dochodzenie w toku.

Zgromadzenia w mieście.

Niedziela ubiegła była pod znakiem zgromadzeń i zebrań towarzyskich. Zgromadzenie socyalistyczne, wiec kobiet, otwarcie uniwersytetu ludowego, zgromadzenia kilku stowarzyszeń, przedstawienia amatorskie...

Ruchliwa niedziela!

Zgromadzenie socyalistyczne. Wczoraj w ujeżdżalni p. Targowskiego przy ul. Rajskiej odbyło się wielkie zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Równe, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze“. Trybuna, z której przemawiali mowcy, ozdobiona była czerwonymi sztandarami. Zgromadzenie zagaił dr Kapellner, poczem wybrano przewodniczącymi pp. Englischa i Surmana. — Jako komisarze rządowi byli obecni: nadkomisarz policyi dr Broszkiewicz i koncepista dr Rączka. Obszerny referat o powszechnem równem prawie wyborczem wypowiedział dr Zygmunt Marek. W dyskusyi przemawiali pp. Haecker i dr Gumplowicz. Po przemówieniach poszczególnych mowców śpiewał chór robotniczy pieśni socyalistyczne. W ujeżdżalni słuchało przemówień około 5.000 osób.

Po zgromadzeniu o godz. 12 w południe ruszył z pod ujeżdżalni pochód demonstracyjny, na którego czele niesiono wielką czerwoną tablicę z napisem: „Żądamy równego, powszechnego, tajnego, bezpośredniego prawa wyborczego do gminy, sejmu i parlamentu!“ Wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ przeszedł pochód ulicą Karmelicką, Szewską i Głównym Rynkiem wzdłuż linii A—B na Mały Rynek, gdzie z okna lokalu „Związku stowarzyszeń robotniczych“ wezwano demonstrantów do rozejścia się. Na ulicach, któremi przechodził pochód było zaledwie kilka posterunków policyjnych i dlatego do żadnego zajścia z policyą nie przyszło.

Wiec kobiet.

Dwudniowy zjazd kobiet polskich w Krakowie zakończył się publicznym wiecem kobiet, który odbył się w niedzielę po południu w budynku pocyrkowym przy ul. Dietlowskiej.

W wiecu wzięło udział kilka tysięcy uczestników, w połowie kobiet i mężczyzn. Po zagajeniu przez p. Maryę Turzymę, wybrano przewodniczącą p. Kaczanowską. Referentką o „potrzebie organizacyi kobiet“ była p. dr E. Golde, która wykazywała, że tylko przez silne zorganizowanie się mogą kobiety uzyskać swe prawa, a przedewszystkiem czynne i bierne prawo wyborcze. Przemówienie tej mówczyni, wypowiedziane ze swadą, wywarło wielkie wrażenie i było z zapałem oklaskiwane. Następnie odczytano petycyę do sejmu, ułożoną przez specyalną komisyę zjazdu kobiet. w której zjazd domaga się prawa wyborczego równego dla mężczyzn i kobiet. Jako delegatkę kobiet, mającą wziąć udział w deputacyi, która dzisiaj w poniedziałek udaje się do sejmu, z żądaniem

równego prawa wyborczego, wyznaczył więc przez aklamacyę p. Turzymę.

Drugi referat „o ekonomicznem i obyczajowem położeniu kobiety współczesnej" wygłosiła p. M. Turzyma.

Referentka mówiła o złem wynagradzaniu kobiety za pracę, dalej o upośledzeniu politycznem kobiety, a w końcu piętnowała prostytucyę i handel żywym towarem.

W dyskusyi zabierała głos p. dr Tylicka, przestrzegająca przed partyjnością w akcyi kobiet, dalej p. Iza Moszczeńska i dr Wróblewski, który wzywał do wytrwałej walki z prostytucyą.

Ostatnia zabierała głos p. dr Golde, twierdząc, że tylko w organizacyi można coś osiągnąć i wywalczyć i zachęcała do zapisywania się do krakowskiej „Czytelni dla kobiet", a natomiast przestrzegała przed klerykalnemi stowarzyszeniami pod opieką różnych świętych i przed szowinistycznemi stowarzyszeniami żydowskiemi syonistów. Ostatnie słowa wywołały głośną opozycyę ze strony kilkunastu syonistek obecnych na wiecu, które domagali się głosu, ale przewodnicząca temu się sprzeciwiła i wiec zamknęła. Syoniści wszczęli hałas, ale przygłuszono ich śpiewem „Czerwonego sztandaru".

Zgromadzenie pomocników handlowych.

(Bitki między socyalistami a syonistami).

Kraków, 22 października.

W niedzielę przedpołudniem odbyło się w sali muzeum przem. zgromadzenie pomocników handlowych, na które zebrało się około 300 osób, prawie wyłącznie izraelitów. Kilkunastu chrześciańskich pomocników przysłuchiwało się tylko obradom jako goście, i żaden z nich głosu nie zabrał. Wśród żydowskich handlowców ścierały się co chwila dwa obozy: socyalistów i syonistów; ci ostatni co chwilę wszczynali awantury. Ponieważ i drugiej stronie nie brakło animuszu, więc zgromadzenie było ustawicznie przeplatane walkami na słowa i pięści.

Zagaił zebranie p. Ignacy Gross i prosił o wybranie prezydyum. Zaraz z tej przyczyny przyszło do ostrego starcia, bo obie strony chciały mieć prezydyum w swych rękach. Ostatecznie zwyciężyli socyaliści i wybrano: prezesami: pp. Fromowicza i K. Jarosza, sekretarzami pp. Barańskiego i Freunda.

Pierwszy zabrał głos referent p. Gross i mówił o skróceniu dnia pracy w niedzielę i o spoczynku niedzielnym. Twierdził on, że spoczynek powinien być ogólny w niedzielę, bo kupcy żydowscy nie sprzeniewierzą się swej religii, jeżeli w soboty będą sklepy otwierać. Za granicą są może żydzi pobożniejsi, a mimo to otwierają sklepy w sobotę. Spoczynek niedzielny powinien być równy dla wszystkich.

Po nim zabrał głos syonista p. Leinkram i ostro wystąpił przeciw zapatrywaniom referenta. Żydów jest w galicyjskim handlu 95 procent (?), więc ustawa musi uwzględniać ich interesa. Żądamy 36 gogodzinnego spoczynku, ale w sobotę, nie w niedzielę. Bo gdyby żydzi musieli zamykać sklepy w niedzielę, a prócz tego, co im religia nakazuje, zamykali w soboty, to im grozi bankructwo. A jeżeli żydowscy kupcy będą zrujnowani, to gdzie my pójdziemy? Czy nas chrześciańscy kupcy przyjmą? Czy są gdzie żydowscy handlowcy zatrudnieni w handlach chrześciańskich? (*Oburzenie.* Głosy: *Są*! pan kłamiesz!)

To też nowa ustawa, która ma wejść w życie z dniem 1 listopada 1905, a która ogranicza pracę w handlach w niedzielę do czterech godzin, krzywdzi żydowskich kupców i my musimy żądać jej zniesienia. My pomocnicy handlowi, zorganizowani w austryackim związku „Poalej Syon" żądamy... (Wrzawa. Głosy: Tu nie ma syonistów, tu jest ogół pomocników). Mówca kończy postawieniem trzech rezolucyj:

Pierwsza żąda 36-godzinnego odpoczynku świątecznego, jednorazowego, ściśle przestrzeganego.

Druga rezolucya żąda, aby ten spoczynek był ustanowiony wtedy, kiedy każdy chce a więc dla chrześcian w niedzielę, dla żydów w soboty.

Trzecia zwraca się przeciw nowej ustawie o spoczynku niedzielnym, jako krzywdzącej kupiectwo żydowskie.

P. Silbiger (mówi komicznym, łamanym językiem polskim). „Pan Gross, jako socyalista i nie-żyd (uszczypliwe uwagi po sali, głosy szydercze: „Polak!") chce odpoczynku w niedziele, bo jego żydowscy kupcy, których w Galicyi jest 75 procent (?) nic nie obchodzą. Ponieważ to zagraża ruiną żydowskiemu handlowi, my żądamy odpoczynku w sobotę.

Przewodniczący **Fromowicz**: Ja wobec doniosłego faktu, że według dwóch ostatnich mowców, grozi handlowi żydowskiemu zagłada, chciałbym wiedzieć, jaki procent żydów jest w handlu galicyjskim, 95 procent, czy 75 procent, bo co do tego obaj mowcy się różnią (*Wesołość na sali).*

Silbiger (który twierdził że 75 procent krzyczy): Może bicz 85 procent albo niech będzie 95 procent (*ożywiona wesołość na sali).*

Zabiera głos p. Nussheim, który chce mówić po *żydowsku.* (Hałas na sali i głośne żądanie, aby mówił po polsku).

Nussheim: Ny, niech będzie, będę mówił po polsku. Mówca (syonista) twierdzi, że żydzi powinni odpoczywać w soboty.

P. Freund prosi aby mógł mówić po *niemiecku.* Powstaje głośna opozycya i żądanie, aby mówił po polsku lub żydowsku. Freund zrzeka się głosu.

Spanlang (socyalista) twierdzi, że sprawa spoczynku świątecznego jest zawikłana, bo także wielu żydowskich pomocników musi pracować w soboty. „Wy syoniści, jesteście tchórzami!" (głośne oburzenie syonistów, w rogu sali powstaje bitka).

Po kwadransowym hałasie, oświadcza Spanlang:

„Cofam moje słowa o tyle, że syoniści nie są tchórzami wogóle, ale..." (głosy zadowolone: tak! tak!)

Na wniosek jednego z handlowców, wyrażono solidarność ze zgromadzeniem ludowem w ujeżdżalni i hasłem: „równe, bezpośrednie prawo głosowania".

P. **Bross**: Wy syoniści jesteście małoduszni i nie widzicie innych za sobą. Nie widzicie doli chrześciańskich pomocników handlowych! Czy wasz egoizm jest tak daleko posunięty, że nie czujecie doli swych bliźnich? W kwestyach zawodowych, sprawy narodowe i religijne powinny być na bok usunięte. Syoniści tworzą małą grupkę i nie reprezentują ogółu pomocników handlowych, a dziś liczą się tylko z masą. Czy syonistów nie obchodzą ci żydzi, którzy pracują po biurach w soboty i którzy dlatego muszą żądać odpoczynku w niedzielę? Czyż to nie jest rzeczą notoryczną, że ci żydzi pobożni z Kazimierza, którzy w soboty zamykają niby sklepy, każą jednak w te dni załatwiać swym pomocnikom ekspedycye. Tylko ustawa może temu zapobiec, ustanawiająca dla wszystkich 36 godz. odpoczynek w niedzielę.

W końcu zabiera głos panna Hersteinówna: Dziwnem się wydaje, że pan referent Gross, ten asymilator, ten „Polak" (głosy oburzenia i długi hałas) pragnący nas żydów asymilować (znowu wrzawa, bitki w dwóch kątach) chce się zajmować naszą dolą. Nie rujnujmy handlu żydowskiego!

Ostatni zabrał głos referent Gross, który ostro skrytykował zapatrywania syonistów jako szowinistyczne i klerykalne, a w końcu postawił rezolucyę, żądającą 36 godzinnego spoczynku *w niedziele.*

W głosowaniu według przewodniczącego za rezolucyą Grossa głosowało około 80, zaś przeciw 48.

Na sali powstaje piekielny hałas. Syoniści krzyczą, że głosy fałszywie policzono bo oni mieli większość. Koło przewodniczącego powstaje *generalna bitka* na kułaki.

Przewodniczący zamyka zgromadzenie. Część uczestników rozchodzi się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru", zaś syoniści starają się ich przygłuszyć pieśnią syońską.

Ze strony policyi był obecnym komisarz dr Gulkowski.

TELEGRAMY „NOWIN".

Strejk kolejarzy w Rosyi.

Moskwa. Doniesienie pet. aj. tel.: Od wczoraj wstrzymano ruch na linii kolejowej Moskwa Kijów-Woroneż, zaś od dzisiaj południa na liniach Moskwa-Jarosław-Archangielsk, Moskwa-Kazań, Moskwa-Rjazań-Uralsk, Moskwa-Kursk (aż do stacyi Orel), Moskwa-Niżny Nowogród i Moskwa-Brest. Na linii Mikołajów-Moskwa-Windawa ruchu nie wstrzymano.

Moskwa. Donlesienie pet. aj. tel. Strejk funkcyonaryuszy kolejowych rozszerza się w znacznej mierze. Dotknął on wszystkie linie z wyjątkiem linii Moskwa-Petersburg. Także linia Jarosław-Archangielsk wstrzymała ruch. Na linii Moskwa-Rjazań opuścili maszyniści maszyny. Słychać, że pociąg pośpieszny, który wyszedł z Moskwy o godz. 11 wieczorem stanął na linii Moskwa-Kursk.

Wezwanie do ogólnego strejku.

Moskwa. Ogólno rosyjski związek kolejarzy wydał odezwę w której wzywa służbę kolejową do ogólnego strejku celem przeprowadzenia politycznych żądań.

Strejk demonstracyjny w Warszawie.

Warszawa. Partya socyalistyczna wzywa w proklamacyi do powszechnego strejku we wtorek 24 bm. dla zamanifestowania sympatyi dla ofiar rozruchów w Moskwie i Petersburgu.

Na jednem z przedmieść robotnicy zastrzelili jednego werkmistrza.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie